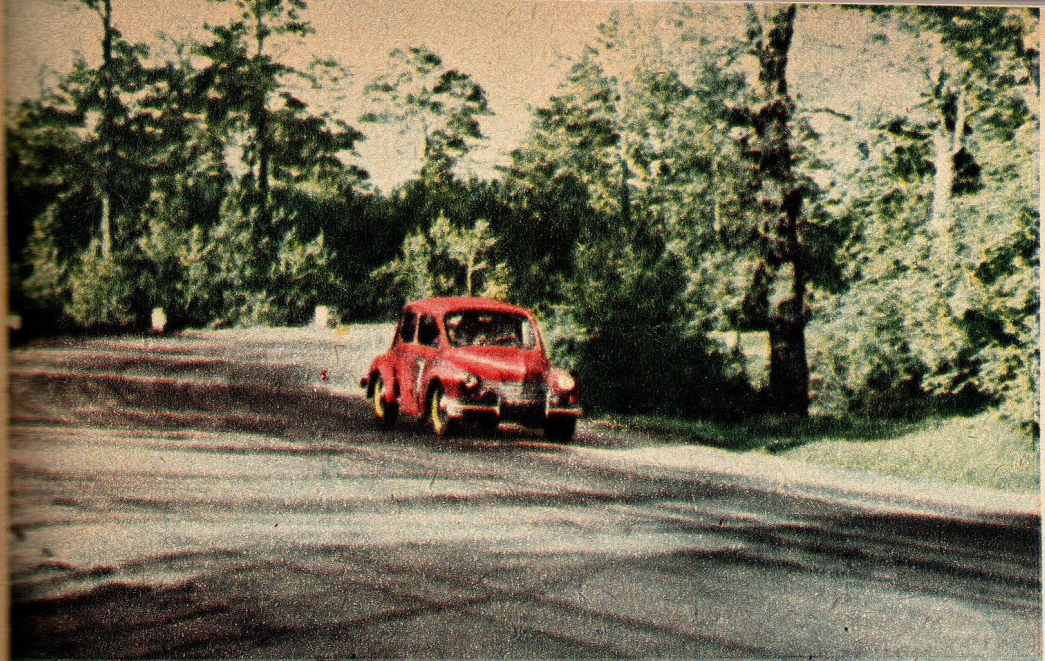




TRZECIA PRÓBA SIŁ

Piątego i szóstego lipca Automobilklub we Wrocławiu organizuje imprezę pod nazwą Raid Dolnośląski, będącą trzecią eliminacją do Mistrzostw Polski. Impreza ta jest jednak czymś więcej, niż jedną z eliminacji. Ma bowiem ostatecznie zdecydować, kto znajdzie się w naszej reprezentacji, biorącej udział w Międzynarodowym Raidzie Samochodowym, na którym spodziewamy się wielu zagranicznych zawodników.

Raid Dolnośląski jest równocześnie próbą organizatora, jak i trasy. Bowiem drugi etap przebiega po trasie wyznaczonej dla MRS-u.

Pierwszy etap, jak to już stało się tradycją jest Zjazdem Gwiazdzystym ze startem w Warszawie, Bydgoszczy, Katowicach i Wrocławiu. Długość tego etapu, kończącego się we Wrocławiu wynosi od 605 do 632 km. Po zameldowaniu się na mecie zawodnicy od razu przystępują do wykonania próby Sz-słalomu. Następną próbą jest próba hamowania, która rozpoczyna jazdę okrężną drugiego etapu liczącego 536 km i kończącego się również we Wrocławiu.

W regulaminie trasa drugiego etapu została określona jako „malownicza”. Niewątpliwie piękno okolic dolnośląskich od dawna przyciąga licznych turystów, jednakże nie wydaje się, aby tym razem zawodnicy mieli czas podziwiać okolice. Utrzymanie regulaminowej przeciętnej szybkości 55—60 km/godz. nie jest łatwym zadaniem, zwłaszcza, że cały raid przebiega nie tylko w trudnym, górskim terenie, lecz również właściwie bez odpoczynku.

A oto godzinowy „rozkład jazdy”: start w sobotę, 5 lipca o godz. 17.00, przyjazd do Wrocławia ok. 3—7 rano. Pomiędzy 7—10.00 — próba Sh i start do drugiego etapu. Zakończenie raidu przewidziane jest pomiędzy godz. 17.00 a 19.00.

Już w ubiegłym roku na raidzie dolnośląskim niektórzy zawodnicy mieli trudności w utrzymaniu przeciętnej. Tym razem zaś organizator przewidział jeszcze jedną trudną próbę kwalifikacji jeździeckiej. Stanowią ją będą po raz pierwszy stosowane u nas tzw. „odcinki specjalne”. Na odcinkach specjalnych, wymagana jest przeciętna 60 km/godz, niezależnie od klasy. Odcinków specjalnych jest 4. Pierwszy rozpoczyna się w miejscowości Walim, kończy się zaś 9 km dalej w Pierzycach. Drugi ma 12 km długości z metą

w Ługowie. Trzeci odcinek specjalny jest najdłuższy i liczy 20 km. Umieszczono go pomiędzy Kudową a Radkowem. Ostatni przebiega przez Srebrną Górę.

Bardziej groźne od długości odcinków są różnice poziomu jakie będą mieli zawodnicy do pokonania. Tak więc pierwszy odcinek rozpoczyna się na wysokości 600 m nad poziom morza, następnie zaś wspina się aż do 750 po to, by obniżyć się do 450 na mecie. Podobnie i na następnych odcinkach: Pierzyce — 300 m n.p.m. — meta Ługów 500 m n.p.m. Po drodze jest szczyt na wysokości 750 m. Kudowa — Radków, to wspinaczka z 400 m na 800 m w Kortowie, po to, by następnie zjechać na 400 m.

Srebrna Góra położona jest na wysokości 400 m n.p.m, skąd zawodnicy pną się 300 metrów w górę, by osiągnąć Szczyt rozpocząć zjazd kończący się 250 m niżej w Jodłowniku. Odcinki specjalne i to umieszczone w tak trudnym terenie są niewątpliwie najlepszą innowacją wprowadzoną do regulaminu w ostatnim czasie. Należy cieszyć się, że ta próba zastąpiła dotychczasową Sreg. Uzyskane szybkości przeciętne w czasie raidu dolnośląskiego pozwolą na zorientowanie się, jakie szybkości będą właściwe dla MRS-u, który przebiegnie tą samą trasą. Czuwać nad tym będzie przede wszystkim Julian Zabokrzecki z Rady Głównej Automobilklubu, będący organizatorem MRS.

Odcinki specjalne nie zamykają jednak listy prób sportowych — jest jeszcze próba szybkości górskiej rozgrywana na 7-km trasie Kudowa — Karłów. Droga pnie się tutaj cały czas pod górę i różnica poziomów wynosi 400 m.

Tak, nie ma wątpliwości — Raid Dolnośląski będzie najtrudniejszą imprezą, zorganizowaną w historii powojennych raidów.